

LUD

Jedynе pismo polskie w Brazylii wychodzące dwa razy w tydzień.

Wydawca: Książk Stanіslaw Piasecki
Redaktor odpowiedzialny: Stanіslaw Bęben

PRENUMERATA : W Brazylii 10\$000 z góry, 11\$000 z dotu, półroczna 6\$000; za przesyłkę osobną, nie we wspólnych paczkach, dopłaca się 3\$000; w Argentynie 6 pezów; w Europie 3 dolary; w Ameryce Północnej 2-50 dolary; w Urugwaju 3 pezy urugwajskie.

Adres Redakcji „Ludu”: Kurytyba — Aven. Dr. Jayme Reis 115
Adres dla listów: Kurytyba — Caixa Postal 155 — Paraná, Brasil

OGŁOSZENIA drobne do 3 cm. wysokości przez jeden łam: 1 raz 2\$, 2 razy 3\$, 3 razy 4\$, 4 razy 5\$ i t. d. Ogłoszenia placić się zawsze z góry, inaczej nie umieszcza się. Ogłoszenia można placić znakami pocztowymi.

„O POVO“ -- Jornal polono bisemanal

Cena numeru 200 rejsów

W KURYTYBIE do nabycia w sklepach pp. Domańskiego, Krzyżanowskiego, Adamika i Aleksandra Majewskiego.

Osadnictwo NA KRESACH WSCHODNIH W POLSCE A EMIGRACJA.

P. Z. Czerwijowski w dużym artykule, umieszczonym w Kurytybie Warszawskim z dnia 21-go października zastanawia się, ze znajomością rzeczy, nad sprawą osadnictwa polskiego na kresach wschodnich. Omówiłszy szczegółowo w jaki sposób kresy wschodnie już od XV-go wieku wchłaniały ludność polską, jak ta ludność z braku opieki ze strony ówczesnych czynników państwowych i kościelnych zatracala stopniowo język polski i wiarę katolicką, przyjmując język ruski lub białoruski, oraz wiarę prawosławną, a potem grecko-katolicką, stając się z czasem obojętną dla polskości, a po rozbiore Polski, pod wpływem propagandy rosyjskiej i austriackiej, nawet wyraźnie wrogą.

Uzeni dowodzą, że Rusini mają w sobie dziedzicząca polskości. Świadczą o tem nazwiska oraz czyste polskie nazwy wsi i miast na najdalszych kresach Ukrainy i Białorusi, nietylko części należących do Polski, ale i ziemiach pozostałych po tamtej stronie kordonu granicznego. Województwa nasze środkowe są zaludnione bardzo gęsto, natomiast województwa kresowe liczą po 25 do 75 głów na kilometr kwadratowy. Polska musi dbać o kolonizację kresów z dwóch powodów: 1) aby coroczny przyrost ludu polskiego, wynoszący 450 tysięcy, możliwie zatrzymać w kraju; 2) aby odgradzić się od niebezpiecznego zawsze wschodu zwarta ława polskiego gospodarza-rolnika, który stanowi najpewniejszą ostoję przed nacierającym wrogiem. Poza wielkimi posiadłościami większej własności rolnej, która z różnych powodów może być tylko powoli i stopniowo parcelowana, mamy na wschodzie, na Polesiu, olbrzymie przestrzenie bagien. P. Czerwijowski oblicza, że bagna osuszone, mogą dać około półtora miliona hektarów doskonałej gleby. Na tej przestrzeni można osadzić do 200 tysięcy rodzin ludności polskiej ze środka kraju. Na osuszenie jednak potrzeba wielkich kapitałów. Skąd je wziąć? Ina to jest rada. Autor obliczył, że o rocznym wyjeździe z Polski do Ameryki około 55 tysięcy ludzi. Bilet emigrancki do Ameryki kosztuje 106 do 115 dolarów od osoby, zatem roczny wydatek na same „szf-karty” wynosi około 5 i pół miliona dolarów rocznie, czyli około 50 milionów złotych. Za tę sumę możnaby osuszyć rocznie dla każdej z tych emigrujących osób po 7 do 9 hektarów błot pifskich. W ciągu 20-25 lat możnaby bez obcej

pomocy osuszyć całe Polesie i osadzić na niem, poza zwiększeniem karłowatych gospodarstw ludności miejscowej, jeszcze około miliona polskiego ludu. Widzimy stąd, że pieniądze są, idzie tylko o to, czy mamy pozwolić emigrantom wydać je obcym przedsiębiorstwom okrętowym i oprócz tego stracić nieraz zawsze najcenniejszy skarb, jaki stanowi ludność emigrująca, czy tę sumę włożyć w osuszenie błot i wycofać ją natychmiast, przekazując ziemię niedoszłym emigrantom. Badania stacji dość wiadozajnej w Sarnach nad uprawą torfowisk, wykazały, że z 1 hektara osuszonych błot polskich otrzymuje się 100 centnarów metrycznych dobrego siana, zamiast 10 centnarów metrycznych kwaśnego, 400 centnarów metrycznych ziemniaków, 1000 centnarów metrycznych kapusty i t. d. Przy takiej wydajności już 4-ro hektarowe (około 8 mórg) gospodarstwo, o ile idzie w kierunku hodowlanym, daje utrzymanie rodzinie. Zatem osadników nie zbraknie. Należy tylko, osadzając ludność polską na kresach, pamiętać o jej potrzebach duchowych, trzeba dać jej kościoły i szkoły, należy pamiętać o dostarczeniu tej ludności dobrej książki i gazety, wiązać w opiekę jej pracę na roli, dostarczając odpowiednich instruktorów.

P. Czerwijowski kończy swój artykuł uwagą, że w stosunku do bratniego ludu ruskiego nie będziemy prowadzili polityki ippinga tego ludu, jak to robią Niemcy z naszymi rodakami za granicą zachodnią. Jednakże nie możemy pozwolić na to, aby polska ludność emigrowała do Ameryki, a stworzone, za ogólnopolskie pieniądze, wschodnie uprawne tereny, miały się dostać tylko ludności miejscowej.

Nie trzeba dodawać, że wywody p. Czerwijowskiego są bardzo słuszne i nadzwyczaj cenne.

Wiadomości Z POLSKI.

POLSCY KSIĘŻA KATOLICCY MIMO STRASZYNYH PRZESŁADOWAŃ W ROSJI STOJA JEDNAK NA SWYCH POSTERUNKACH.

Pewna osoba pisze: «Z Rosji dochodzą nas smutne wiadomości. Po wywiezieniu na Wyspy Solowieckie ks. Mieczysława Szawdiniisa i ks. Wincentego Dejnisza niedawno zaarrestowali bolszewicy ks. Józefa Józefowicza z archidiecezji Mohylowskiej i paru księży z diecezji Zytomirskiej, mianowicie ks. Antoniego Troczyńskiego i ks. Bolesława Sawickiego, proboszcza z

Berdyczowa, a także cały szereg świeckich katolików, jak naprzykład 20 osób z parafji katedralnej w Petersburgu, brata ks. Jurewicza i innych za to tylko, że stanęli w obronie wiary i Kościoła. Od biskupa Antoniego Maleckiego w Petersburgu żomagają się bolszewicy podpisania umowy, zasadniczo sprzecznej z prawem kościelnem. Biskup odmówił podpisania, co może spowodować ponowne zamknięcie kościołów. — O ks. Józefie Bielohoiowym raz głośno, że został rozstrzelany. W każdym razie niewiadomo, gdzie się znajduje od czasu aresztowania go i osadzenia w więzieniu Biskup Bolesław Słaskan przebywa w więzieniu na Wyspach Solowieckich. Podobno zupełnie ogłuchł wskutek okropnych warunków więziennych.

KOSZT PRODUKTÓW SPOŻYWCZYCH W POLSCE.

Warszawa, 9-go listopada. — Podług zbranych statystyk z pośród miast stołecznych Europy, najdroższe są Rzym, Londyn i Berlin a najtańsze Praga, Wiedeń i Warszawa.

W Polsce obecnie kilo chleba razowego kosztuje 7 centów, — pszennego 11 i 9 dziesiątych centa, kilo pszennej maki 11 centów; ryżu 14, ziemniaków 2, kilo wołowny i wieprzowiny kosztuje w Polsce 37 centów, bozku 40 centów, cukru 18 centów, liter mleka 5 ostry dziesiątych centa, i jako 2 centy (centy amerykańskie).

NIEUSTRASZONY KS. BISKUP ŁOMŻYŃSKI WOBEC NAUCZYCIELSTWA.

Ks. biskup łomżyński Łukomski wydał list pasterski do diecezjan, w którym wskazuje na to, jak szybko się sprawdziły jego przewidywania o usposobieniu stronnictw wyrotowych, wrogim dla wiary i Kościoła. W liście tym wspomina także o antykatolickim stanowisku naczelnych władz Związku polskiego nauczycielstwa szkół powszechnych i daje także wskazówki swoim diecezjanom.

«Ponieważ jak zwany Związek polskiego nauczycielstwa szkół powszechnych oprowadzony jest w sferach kierujących nim przez osoby, zwalczające religijny wpływ Kościoła na szkołę, a do związku tego należy wielu nauczycieli, winni rodzice zwrócić baczną uwagę na to, czy dzisiejszy wpływ ich szkoły jest zgodny z religijnymi potrzebami dzieci.»

A dalej pisze ks. biskup Łukomski te słowa:

«Wiecie, Kochani Diecezjanie, że wizytując wasze kościoły i przeprowadzając katechizację waszych dzieci, zachęcam was zawsze do poszanowania dla szkoły i osób, w niej nauczających. Słyszeliście, jak wam opi-

sywałem ciężką pracę nauczycielską i jak was upominałem do okazywania wdzięczności nauczycielom, pracującym często w bardzo trudnych warunkach. Pragnę bowiem gorąco tego, aby serdeczne współdziałanie Kościoła, szkoły i rodziców krzewiło chrześcijańską moralność i zdrową oświatę w narodzie.»

Jeśliby jednakże organizacje nauczycielskie miały wprowadzać walkę w dziedzinie religijnego wychowania oraz wpływać na władze szkolne i na nauczycieli w duchu tej walki, przedstawiając się religijnemu wpływowi Kościoła na szkołę, wówczas nie zawaham się nazwać przed wami tych organizacji i ich członków, dażności takich popierających szkodnikami, przed których wpływem trzeba będzie chronić dzieci. A jeśliby — czego nie dać Boże — pod antyreligijnym naciskiem takich organizacji lub stronnictw miały być usunięte ze szkoły wpływ Chrystusowy. Jego nauka św. izachęta do religijnego życia, jestem przekonany, iż razem z Kościołem będziecie umieli stanąć do stanowczej obrony dusz swoich dzieci a tem samem i wiary naszego narodu.»

ROZWIĄZANIE ŻYDOWSKO-SOCJALISTYCZNEJ RADY MIEJSKIEJ W OSTROWCU.

Przeprowadzona z ramienia Urzędu Wojewódzkiego w Kielcach lustracja gospodarki miejskiej w Ostrowcu, wykazała rażące zaniedbania w działalności organów miejskich. Wobec tego Minister Spraw Wewnętrznych zarządził natychmiastowe rozwiązanie Rady Miejskiej i złożenie z urzędu wszystkich członków Magistratu (Przyp. Red. — Te socjalistyczne złodzieje z wyrzucili najpierw krzyże z magistratu w Ostrowcu, wiszące tam już od wieków).

PANCERNIK NIEMIECKI PRZECIW POLSCE.

Berlin, 16-go listopada. — Organ hr. Westarpa «Kreuzzeitung» zamieszcza artykuł rzeczoznawców z kół marynarskich, charakteryzujący nowy pancernik jako najbardziej modernistyczny pod względem technicznym okręt. Nowy pancernik będzie niezwykłym cenem oparciem przy wykonywaniu najważniejszego zadania floty niemieckiej w razie wojny z Polską, mianowicie przy przewożeniu dowozu materiału wojennego, którego Polska u siebie nie produkuje i nie posiada.

Z Brazylii.

Kurytyba

NASTĘPNY NUMER „LUDU” wyjdzie dopiero za tydzień z powodu święta Niepokalanego Poczęcia Najśw. Marii Panny przypadającego w sobotę dnia 8-go grudnia.



Rozmówki
Polsko-Portugalskie wydane przez ks. J. Gorala są niezbędne dla każdego, kto przedko i praktycznie chce się nauczyć języka portugalskiego, by sobie zapewnić powodzenie i zarobek w Brazylii. — Cena egzemplarza 3\$000, z przesyłką 3\$500 (można przesać w sella); przy zakupie 12 egzemplarzy i więcej udziela się 20 procent zniżki. — Oświata, Kurytyba, Caixa postal 155.

LIMITADA — to wielki sklep polski, z obsługą polską i właściwie należałoby go nazywać Spółką lub Hurto wnią polską; mieści się obecnie przy ulicy São Francisco liczba 60 i ma ogromny wybór włóknarstwa, przrządach, naczyńach — gospodarczych, rolniczych i domowych. Każdy kolonista powinien do tego sklepu zaglądnąć (tuż przy Praça da Ordem) i zakupować w nim wszystkie rzeczy i naczynia rolniczo-gospodarcze, gdzie Was uprzejmie obsłużą, objaśnią i wytłumaczą wszystko dyrektor p. Jan Faucz. — Zatem od dnia dzisiejszego do Spółki Polskiej!

NIEWYSŁOWIONA RADOŚĆ

w kołach sportowych Parany wywołała wieść, że parański klub piłki nożnej zwyciężył w uroczystej walce w Rio de Janeiro dnia 2-go grudnia klub piłki nożnej ze stanu Parali to w stosunku 2 przeciw 1. Tysiące narodu czekały na ulicy Rua Quinze na wiadomości z pola walki sportowej, a kiedy nadeszły telegramy pomyślnie, to tłumy ogarnął wprost entuzjazm, jakby zwycięgość zwycięstwa narodowego we wojnie. A już gazety, te ogarnął już wprost szal radości! Superlatywom i uniesieniom niema końca; cała fincja i subtelność staro języka portugalskiego wystąpiła tu na jaw. Takie «Gazeta do Povo» i «O Dia» piszą «páginas de heroísmo» o tej «gigantesca luta» między «dois teams lutando leoninamente como titans reinarnados... sob a inclinação do sol escaldante, para dar a gloria da pugna as cores do Estado do Natal... lucta olimpica, desdobrando-se em energias super humanas... Foi uma epopeia a energia da raça brasileira... i t. d. — Zwycięstwo to tak zapalilo footballistów parańskich, że 9-go grudnia stają do walki z klubem z dystyktu federalnego z łak zwany «caricacos». Wiele ludzi z Kurytyby wjechało na ten dzień do Rio de Janeiro; wogóle klub parański, gdy się rozprawi pomyślnie z najlepszym klubem brazylijskim, może zostać klubem zwyciężskim — czyli otrzymać mistrzostwo piłki nożnej w Brazylii.

JÓZEF SEK, stróż schroniska trędowatych św. Rocha z Pirajuacary, zginął w Kurytybie 300

milrejsów w kopercie, które miały na różne sprawunki w Kurytybie.

OBFBZ 2NIWO z rozdzielonej przez rząd pszenicy zapowiadają tujejsze gazety, a po nich i gazety w Rio i São Paulo W 19 kolonjach podkurytybskich zanosi na zbiór 108,500 kilogramów, a na czele kroczy kolonia Orleans z 22 tysiącami kilo. Oby tak było!

SAPRINHA czyli obcinanie herwy obecnie w czasie wiosennym i letnim jest surowo wzbronione według prawa z 2-go kwietnia 1928 i będzie surowo karane. Prawo to przypomina obecnie Instytut herwo wy tak uprawiającym herwę jak han dlującym nią Do 21-go maja następnego roku jest wszelkie ofcinanie herwysurowo wzbronione.

NASZ MIR. — Pod tym tytułem zaczęło wychodzić w São Paulo, w redakcji «Ruskaja Gazeta» nowe czasopismo rosyjskie czysto literackie. Redaktorzy: N. Daszow i S. Uspierski; oświadcza: w dwóch pierwszych numerach które nam życzliwie nadesłano, że pierwsze trzy zeszyty wydają na próbę a potem ogłoszą dopiero stałą prenumeratę i ustalą nakład. Na razie cena zeszytu wynosi 1\$200, co wobec pięknego papieru i czystego druku jest rzeczywiście niewiele. Treść jest bardzo urozmaicona i zawiera wiele nowel najnowszych pisarzy rosyjskich. Wogóle kolonia rosyjska w São Paulo wzrasta i skupia się coraz więcej; ciągle napływają inteligentni rosnąca emigracja europejskiej znużeni na brukach paryskich czy berlińskich oględniem wyczekiwaniem na upadek rządu bolszewickiego; zwłaszcza kolonia Balisa przemienia się zwolna we wielką rolniczą osadę rosyjską. «Naszemu Mirowi» życzymy powodzenia. Adres redakcji Miru: São Paulo, Av. São João 85 A — 1 andar sala 11.

Parana.
MARECHAL-MALLET — Kancelista Mikołaj Sikora zmarł 25-go listopada w Kurytybie w szpitalu obłąkanych, osierocając żonę i 5 w dzieci.

Rio de Janeiro.
WIELE SZCZEGÓŁÓW przynoszą dzienniki o strasznej katastrofie lotniczej w Rio de Janeiro przy powlaniu sławnego lotnika Santos Dumonta. Samolot był typu «Dornier Wall» z warsztatów niemieckich, wpadł do wody i osiadł na 10 brzo głęboko, a więc przeszło 20 metrów, bo 1 brzo ma 2 metry i 20 centymetrów; nadto hydroplan przewrócił się i całym ciężarem przycisnął swoje ofiary, łamiąc im głowy, kregostupy i nogi. Oprócz 13 ofiar hydroplanu zginął i jeden nurek ratujący ofiary, bo w nalotku łodzi różnych motorów przeciął ktoś niebezpieczną rurę doprowadzającą nurkowi powietrze i utopił się. Hydroplan należał do spółki lotniczej «Condor Syndicat» obsługującej brazylijskie porbrzeże; spółka wydała odezwę, że hydroplanem kierowali znakomici lotnicy i mechanicy europejscy. Szczęśliwie nie odnaleziono ciała; przybyły morza uniósł je zapewne w inne miejsce.

NICHEROY. — Między Nicheroym a Rio de Janeiro krążyły ikrzący sobie statek «Gragoatá», przewożący gości po zatoce a należący do firmy Cantareira. Nagle jakaś wróżbiarka, od której się roi w Brazylii, zapowiedziała, że statek ten zatonie i przyczem utonie wielu ludzi. Wiść ta rozeszła się lotem błyskawicy i statek stracił prawie zupełnie ochotników do przejazdu. Naród tłoczy i zginał się na innych statkach, a «Gragoatá» pływa sobie bez wszelkich pasażerów lub zaledwie z kilkoma męzniejszej natury. Ten strach za bobonnym udzielił

się ogółowi, nawet wysokie osobistości urzędowe unikają «Gragoatá» i jeżeli jadą to sąsiednie chanie nerwowe, tak że nie może się rzeczyć o coś przydarzyć. Policja poszukuje owej wróżbiarki, lecz jej nie może znaleźć, a strach robi swoje i firmie Cantareira wyrządza ogromne szkody.

Minas Geraes.
Prezydent tego stanu dr. Antonio Carlos rozporządził niedawno by we wszystkich szkołach ludowych elementarnych udzielano nauki katechizmu przez jedną godzinę w tygodniu i to w czasie godzin nauki obowiązkowej. Był rektor uniwersytetu w Rio, znany działacz katolicki hrabia Afonso Celso, podnosi z uznaniem to rozporządzenie prezydenta z Minas Geraes, że odpowiada ono nie tylko uczuciu katolickiemu stanu Minas Geraes, lecz wogóle całej Brazylii, bo choć już tu istnieje rozdział kościoła od państwa, to nigdy nie powinno być rozdziału szkoły od kościoła Brazylii jest katolicka, lecz najlepsze swoje siły pokazuje tam gdzie naród w pobożnej wierze ma oparcie dla swych zasad. Bez religii nie może być dobrego wychowania.

São Paulo.
STANISŁAW KRUPSKI, lat 26, żonaty zamieszkały przy av. Celso Garcia 1260 upił się w Jacearehy mocno razem z kilkimi towarzyszami; wszyscy pijani najęli sobie automobil, lecz w drodze do domu straciło to pijane towarzyszo Krupskiego, czy też wyrzuciło go na ulicę, gdzie go znalazła policja i wzięła na wytrzeźwienie do kozy; okazało się, że Krupski przy spadku z automobilu nabił sobie wiele guzów; policja przewinęła rany skruszonemu pijakowi i odesłała do domu (Estado São Paulo z 23. XI 28)

Rio Grande do Sul
EMIGRANTÓW 43 zjechało na statku «Commandante Ripper» do Porto Alegre z tejlicz by 12 wjechało do Guarany, 7 do Santa Maria a 5 do Erechin.

ERECHIM. — Municipjum Erechin liczy ogółem 126 szkół z 5600 zapisanymi dziećmi, co by odpowiadało jednej dziesiątej ogółu ludności. Liczba szkół prywatnych wynosi 29, a na szkolnictwo wogóle wydało municpium 64 konty. — Intendent municpialny wnosi do rady projekt pożyczki 800 tysięcy lub 1 miliona milrejsów, na 9 procent na lat 15, z czegoby umorzono dotychczasowe długi municpialne w kwocie 415 kontów, a za resztę wystawiono gmach intendentury, rzeźnię i dokonano innych napraw.

Plauby.
Stan te, zwłaszcza interior wysychł zupełnie wskutek długotrwałej suszy. W serlonie powyższy byłoby od pragnienia i nad drogami leży mnóstwo padliny zdiegłego i wycudłego bydła. Policja otoczyła silnymi kordonami kilka miejscowości w dolinach, gdzie jest jeszcze nieco wody, aby jej nie zamącało i ludzi dopuszcza koleją. Interior 66 Humnie opuszcza; ariar jak nigdy jeszcze dotychczas i serlon są zupełnie głuche i puste. O jakichkolwiek żniwach mowy być nie może, bo wszystko wyschło.

NA OKRES BOŻEGO NARODZENIA poleca redakcja «Ludzie» kantyczki sta. polskie, a wydawnictwo Księży Misjonarzy z Krakowa, cena z przesyłką 6\$500.
Śpielnik kościelny z nutami, obejmujący 500 pieśni kościelnych, z tego 68 kolęd z raelodjami. Cena 8\$500 z przesyłką.

Ze swiata.
Anglia.
Król angielski Jerzy V poważnie zachorował. Zaciębił się 11-go listopada, gdyż miał deszczu brał udział we wszystkich uroczystościach

dziesiątolicia zawieszenia broń, a przy paradzie wojska stał nawet bezkapelusza na deszczu. Stąd powstała gorączka która strasznie króla wyścieńczyła przy słabym jego sercu. Wobec tego, że następcą tronu książę Walji syn króla jest dopiero w drodze powrotnej a sprawy państwowe nie cierpią zwłoki, król zamianował już radę regencyjną na czas swej choroby z szeregu wybitnych osobistości z królową wdową na czele. Lekarze różnemi lekarstwami wzmacniają serce króla. Tłumy ludu, a wśród niego mnóstwo robotników, wyczekują przed pałacem Buckingham na ogłoszenie o stanie zdrowia Jerzego V.

Niemcy.
Robotnicy metalowcy wielkich zakładów fabrycznych i werków w Nadrenji i Westfalji, strajkujący już od kilku tygodni wskutek lokautu całej wytwórczości przed fabrykantów — podpisali ugody z fabrykantami w Dortmundzie dnia 4-go grudnia i wrócili do pracy. Sędzią rozjemczym w sporze był minister spraw wewnętrznych Sewering. Wyowiedzenie obejmowało prawie 100 tysięcy robotników, którym mimo protestu narodowców niemieckich w parlamencie, rząd niemiecki (sojalisty czny) dostarczył zapomóg rządowych dla przetrzymania lokautu.

Portugalia.
Ekonomista portugalski Ezequiel de Campos oblicza, że z maleńkiej Portugalii w ciągu lat 28 wemigrowało do Brazylii i Argentyny aż 900 tysięcy ludzi.

Chile
Okolice miast Talca, Constitucioń, Chillan, São Fernando nawiedziło ciężkie trzęsienie ziemi. Sam prezydent Ibanez zwiędził w przeszłym tygodniu nawiedzone trzęsieniem ziemi okolice. Ogółem zostało zabitych 250 osób a 600 poranionych przez zwałiska domów. Rząd chilijski spieszy z pomocą wszelkiego rodzaju ludności nawiedzonej tem nieszczęściem.

St. Zjednoczone
KOLOSALNE BOGACTWA nagromadziły się w Ameryce Północnej. Dr. Pirelli, prezydent międzynarodowej izby handlowej z Manchesteru w Anglii wrócił ootylo z Ameryki i opisał gospodarczy i finansowy rozwój Stanów Zjednoczonych. Otóż dwie trzecie wszystkich kapitałów w bankowych znajdują się w Stanach Zjednoczonych, czyli z 86 miliardów dolarów, w Ameryce Północnej znajduje się aż 56 miliardów. Ludność w Stanach Zjednoczonych wzrosła w ostatnich 25 latach o 60 procent, a produkcja przemysłowa wzrosła o 300 procent. Stany Zjednoczone mają u siebie 60 procent sieci telefonicznej i telegraficznej całego świata, 33 procent kolei żelaznej, 35 procent światowej siły elektrycznej, produkują 70 procent nafty światowej, 60 procent pszenicy i bawełny, 50 procent miedzi i 40 procent ołowiu i węgla światowego. Siła kupiecka 120 milionów mieszkańców Stanów Zjednoczonych jest większa od siły kupieckiej 500 milionów mieszkańców Europy i 1000 milionów mieszkańców Azji.

Dr. Pirelli wytyka i cienie gospodarki amerykańskiej i tak zapowiada, że Ameryka będzie musiała wnet zawiesić wywóz środków żywności i wtedy okaże się, czy Stany Zjednoczone postoją nadal największym wierzycielem świata. Rząd Stanów Zjednoczonych przygotowuje się już na możliwość trudności i przesilenie; nielawno gubernator stanu Maine, Brewster, z zaohęty wybrano-

go obecnie prezydenta Hoovera wygłosił na zjeździe gubernatorów w New Orleans mowę, w której nawoływał do stworzenia funduszu rezerwowego na czas bezrobocia lub nadmiernej produkcji, a fundusz ten żelazny wynosiłby aż 3 miljardy dolarów.

Rosja.
RZĄD BOLSZEWICKI ODBIERA CHŁOPOM ZIEMIE.

Prasa moskiewska donosi, że władze sowieckie, przeprowadzają na Kaukazie konfiskatę ziemi zamożnych włościan. Odebrano już 69 tysięcy hektarów. Na odebranej ziemi mają być urządzone komuny rolne, t. j. zrzeszenia drobnych rolników, którzy będą wspólnie uprawiali wyznaczone przestzenie pod opieką władz sowieckich i wspólnie korzystali z wyników pracy. Jednocześnie wydano rozporządzenie, zabraniające włościanom posiadania więcej ziemi, niż półtora hektara (około trzech mórg), na jedno gospodarstwo.

ARYSTOKRACJA ROSYJSKA BRONI SWOICH SKARBÓW PRZECIW SOWIETOM.

Rząd sowiecki wystawił w Berlinie w sali Lipke i Sp. na licytację cały szereg dzieł sztuki, drogocennych mebli itd. — o czym gazety już donosiły. Niedawno pod przewodnictwem wielkiego księcia Gabriela zebrał się z całej Europy arystokracja rosyjska, którzy w wystawionych przedmiotach poznali swoją własność, zrabowaną z ich pałaców. Zebrani wnieśli skargę do sądu w Berlinie o nałożenie pieczęci na wystawione przedmioty i zwrócenie ich prawnym właścicielom. Oświadczyli równocześnie, że absolutnie nie dopuszczą do licytacji i sprzedaży ich własności na korzyść bolszewików. W zebraniu brali między innymi udział: żabojca Rasputina książę Jusupow, hr. Suwałków, hr. Solobub, hetmanowa «Skoropadzka, księżna Koczubej i Dabiczka Kotromanie i wielu innych. Sądy niemieckie są obecnie w nieprzyjemnej sytuacji, gdyż trudno im wyrokować przeciw sowieckim przyjaciółm.

PROTEST NIEMIECKICH KOMUNISTÓW PRZECIW «ŚMIERZENIA TROCKIEGO».

Berlin — Uroczysty obchód 11-ej rocznicy rewolucji rosyjskiej urządzony przez ambasadora Krestinskiego, został zakłócony jak donosi «Rul» przez protest telegraficzny niemieckich organizacji komunistycznych przeciwko «powolnemu uśmiercaniu» Trockiego. Podobne protesty nadeszły także z innych państw. Równocześnie pod adresem Trockiego została wysłana de-

pesza, wyrażająca głębokie współczucie temu «bojownikowi rewolucji październikowej».

«KALENDARZE «LUDU» można w Kurytybie nabyć w sklepach: p. Domańskiego, p. Szulca, p. Rydygiera, p. Krzyżanowskiego, p. Majniewskiego narożnik São Francisco i Praça da Ordem i w Livraria Santa Theresinha, rua São Francisco 66. — P. Jana Kubisa przy ulicy São Francisco N 65.

Telegramy z Polski.

Madryt, 3-go grudnia. Generał Primo de Rivera dyktator Hiszpanji i poseł polski Perłowski podpisali polsko-hispańską umowę rozjemczą i polubowną.

London, 3-go grudnia. — Korespondent gazety angielskiej «Daily Mail» donosi z Wilna, że władze sowieckie rozbroiły na Ukrainie i uwięziły trzeci bataljon szóstego pułku piechoty, ponieważ bataljon ten zbuntował się i nie chciał strzelać do powstańców tak zwanych «białych rosjan» (czyli monarchistów).

Ciekawe rzeczy z Polski

STRASZNA PRZYGDODA AMATORA ALKOHOLU W WARSZAWIE.

Do kawiarenki przy ul. Twardej 62, należącej do Zielińskiej, przyszedł «na jednego» 60 letni Jan Bieńkowski, krawiec. W błyskawicznym pośpiechu; w obawie przed rewizją policji, Zielińska do szklanki, zamiast wódki nalała amoniaku. Bieńkowski również szybko wychylił i po chwili zwalił się z nog na ziemię. Do jeżdżącego z bólu B. wezwano lekarza Pogotowia, który stwierdziwszy zatrucie amoniakiem, po udzieleniu pomocy, przewiózł otrutego w stan ciężkim do szpitala Wolskiego. Dochođenje w tej sprawie wszczęła policja, pociągając właścicielkę kawiarni do odpowiedzialności.

CUDOWNY LEKARZ LEOZYŁE ZABARWIONĄ WODĄ.

W Stanisławowie aresztowano niejakiego Alojzego Trębowieckiego, który podawał się za lekarza, w gruncie rzeczy zaś był znachorem, żerującym na łatwowierności pacjentów. Ofiarował on cudowny płyn, który miał przywracać zdrowie i siły pobierając olbrzymie honoraria. Jak się okazało, płyn ten był najzwyklejszą wodą odpowiednio zabarwioną Trębowieckiego aresztowano i oddano władzom sądowym w Stanisławowie.

PLAGA BESTYJ NA KRESACH WSCHODNICH.

Warszawa, — Wielkie stada żarłoczych wilków grasu-

Na dochód Kościoła Polskiego ŚWIĘTEGO STANISŁAWA W KURYTYBIE odbędzie się Przedstawienie Amatorskie pod tytułem: Pasterka z Lourdes

dramat religijny w czterech aktach, dnia 8-go grudnia, w sobotę w sali Związku Polskiego, ulica Carlos de Carvalho 78. Poszątek o 9-tej wieczorem punktualnie. W przerwach przygrywać będzie na fortepianie p. Koralewski. Wstępne słowo o znaczeniu «Lourdes» wygłosi ks. Stan. Trzebiatowski. Ceny: Łoza 10\$, Panowie 2\$, Panie 1\$, dzieci 500 rs.

UWAGA: Zawiadamiamy Szanownych naszych Klientów i odbiorców, żeśmy przenieśli nasz skład **Sociedade Importadora Limitada** z Avenida Luiz Xavier N 28 na **Rua São Francisco Nr. 60.**

(gdzie się mieściła firma Theophilo Vidal). Jest to punkt świetny na skład narzędzi rolniczych. Kolonisci mogą zjechać wozem obok naszego składu lub postawić go na Praça Eneas obok kościoła da Ordem. Nie zapominajcie! SKEAD POLSKI

Sociedade Importadora Limitada znajduje się przy ulicy RUA SÃO FRANCISCO N 60 w Kurytybie. Posiadamy wielki wybór różnych PEUGO, NARZĘDZI KUCHENNYCH, ROLNICZYCH i t. d. **SWÓJ DO SWEGO PO SWOJE!**

Koloniści! Uwaga!

Potrzeba **Kolonistów** do uprawy kawy na fazendzie **SANTO ANTONIO** — municypjum **S. ANTONIO PLATINA** 12 kilometrów od tego miasta.
Warunki kontraktu: Od każdego 1000 sztuk kawy **300\$000**
Wpłata co 60 dni.

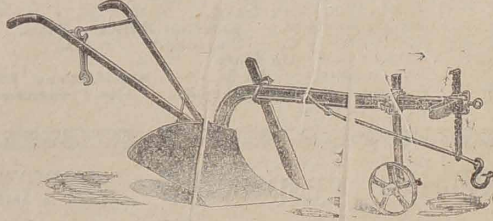
UWAGA: Kolonista ma prawo sadzić sobie kukurydzę lub fizon między kawą dla siebie.
Warunki zboru kawy: Płaci się od 75 litrów zebranej kawy 25000. Kolonista może sobie też zarobić dziennie 75000 poza swoją pracą.
Dom z podłoga, kryty dachówka oraz stajnia, pastwisko są do dyspozycji dla kolonisty. Przeprowadzkę płaci firma ale już na miejscu.

Uwaga: Nie sprzedajemy ziemi; tylko chcemy ludzi jak powyżej na uprawę kawy w dobrym klimacie w Paranie. Potrzebujemy około 50 rodzin. Żywność i inne drobiazgi kolonista kupuje gdzie chce. Pomagamy robotnikom we wszystkim. W razie choroby my właściciele sanii staramy się naszym robotnikom o pomoc.
Informacji udziela: Administrator osobiście na tej fazendzie lub listownie.

ADRES:

Estefano Najm & Cia.
Santo Antonio da Platina
Paraná

Blizszych informacji o pracy na fazendzie kawy firmy Estefano Najm może udzielić w Redakcji „Ludni” p. **José Papugne** e w godzinach od 8-jej do 11-tej do południa i od 1-szej do 5-tej po południu.



PZRED ZAKUPNEM PRAWDZIWYCH plugów stalowych powinien kolorista zwiedzić nasz skład
CASA METAL
CURITYBA, Rua 15 de Novembro 44 — Caixa Postal 140
Jose Hauer Junior & Cia.
gdzie znajdzie prawdziwe plugi stalowe i przekona się o ich niskich cenach

Casa de Saude „São Francisco”
DOM ZDROWIA — KLINIKA PRYWATNA
DR. JORGE MEYER FILHO
Rua São Francisco N 25 — Curitiba.
Specjalność: operacje, leczenie chorób kobiecych, pomoc przy porodach, zastosowanie sztucznego pneumatyora u przy osobach cierpiących na płucach. — Nowoczesny aparat Roentgen. — Diatermia. — Sztuczne ulti a fioletowe, promienie słoneczne, Zystokopij, it. d. — Przyjmuje od godziny 10-jej do 11-pój od 4—6

Leilão — LICYTACJA.
Kadego wieczora można nabyć na te licytacje naczynia kuchenne, szklanki, materjały kaszmirowe, parasole, płótna, obuwie, bieliznę, zegarki, ubrania gotowe i t. p. — Korzystajcie z okazji.
João Pedro Curial specjalny licytator. Biuro i skład: Avenida Luiz Xavier N. 16.

Polska fabryka Makaronu i Kawy
São Miguel
Gontarski & Cia.
Curityba — Rua Iguassu N 245 — Paraná
Telefon 489 — Caixa postal 278
poleca Rodakom swoje wyroby w naszym gatunku.

FABRYKA MEBLI
Leonarda Wolfińskiego
Fabryka: Alameda D. Isabel 288 (24).
Biuro: Alameda D. Julia da Costa 53 — Curityba — Paraná.
Przyjmuje się obstalunki oraz wykonuje się wszelką pracę w zakresie mebli różnego stylu, szafy, biura, krzesła i t. p. Styl nowoczesny. Robot znakomita. Poleca się Rodakom. — **Swoj do swego**

Dr. CARLOS MOREIRA, Lekarz.
Specjalnie leczy oczy, uszy, nos i gardło. — Konsultorium: Pharmacia Correia Rua Marechal Floriano N 22 od godziny 3-ciej do 5-tej. Telefon 482. Rezydencja: Rua Visconde de Nacar 85 — Telefon 388.

João Pedro Curial
Leiloeiro Oficial Matriculado na M.M. Junta Commercial do Estado e con Deposito no Thezouro. Przyjmuje przedmioty i rzeczy ruchome i inwentarz nieruchomości na sprzedaż przez licytację **Leilão**. Ma zawsze na składzie szafy, maszyny do szycia, różne narzędzia, kaszmiry, ubrania gotowe i dużo innych rzeczy. — Biuro i skład: Avenida Luiz Xavier 16 — Curityba.

8-CASA LEAL-8

Wielki wybór różnych materjałów. Mianowicie: Brim jedwabny po 3\$500, brim ciemny pierwszej jakości do pracy po 1\$200. Jedwabie, materjały fantazyjne, woalenszki. Na **BOZE NARODZENIE** postanowiliśmy **DAĆ ZNIŻKĘ** w cenach na towarach jeszcze nie widzianą w mieście

Wszyscy do
8 — CASA LEAL — 8
PRACA TRADENTES — róg
TRAVESSA MARUMBY.

Wielkie nieszczęście!
grozi każdemu obywatelowi, gdy nie szanuje swych pieniędzy
Oszczędzajcie Wasz ciężko zarobiony grosz i zakupujcie tylko w magazynie

„A SELECTA”
Praça Municipal N. 37.
GDZIE NAJTANIEJ I NAJLEPIEJ SPRZEDADZA WAM
KAPELUSZE
po cenach dotychczas nieznanych w Brazylii.

Przekonajcie się.
Odwiedzenie sklepu nie zmusza nikogo do zakupów. Dla oszczędności ceny fabryczne.
Wielki wybór ubrań męskich, pończoch i krawatów. — Z naszych klientów nikt nie zostanie pozbawiony gwiazdki na święta.
Zapamiętajcie nasz adres:

„A SELECTA”
Praça Municipal N. 37.

Cosulich Line Trieste
Okrety odchodzą z Santos:

DO EUROPY:
„Marta Washington” 4-go Grudnia
DO BUENOS AIRES
Szyfkaty z Europy! Znakomicie urządzone pośrednictwo w zamówieniach szifkat z głównych miast Europy, szczególnie z Polski. Okrety odchodzą z Triestu.
Główni agenci: **Sociedade Anonima Martinelli** — **S. Paulo:** Rua 15 de Novembro 85 — **Santos:** Rua 15 de Novembro 84.
Proście o Informację: **JOÃO NOCITI**
Caixa Postal 248 — Rua Marechal Deodoro 62 — Curityba

Balsamo Santa Helena
leczy reumatyzm, bóle pleców, bóle zębów, uszu, nowralgii, kolki, świeże rany i t. p.
Uwaga: Przy zakupie lekarstwa **Balsamo Santa Helena** trzeba być ostrożnym, jak używać tego lekarstwa; lekarstwo bowiem tego nie zżywa się przez picie tylko przez nacieranie.
BALSAMO SANTA HELENA jest do nabycia we wszystkich aptekach.

„A VENCEDORA”
Fabryka cukierków i karmelków w najlepszych gatunkach i w papierki owijanych.
Cukierki malinowe, kokosowe, mętowe, cytrynowe, ananasowe, truskawkowe, bananowe, mleczne i gumowe. — Prócz tych są jeszcze inne gatunki specjalne, nowego formatu, które w każdej chwili można nabyć po cenach bardzo przystępnych. — Upraszają się Szan. Rodakom o łaskawe przekonanie się, że są najtańsze i najlepsze w Kuritybie.
FRANCISZEK LACHOWSKI
Curityba — Rua Cabral N 53 — Curityba

niema, ale moja to rzecz, żeby go uprosić, bo skoro państwo to lubią i skoro za to placę...
— Wy jesteście bardzo zmyślny człowiek, Mateuszu! Co chcecie za te dwa zajace?
— Nie za dwa, ale za trzy...
— Jakim sposobem? Przecież ja u was obstalowałem tylko dwa zajace...
— A cóż ja z trzecim zrobię?
— Co chcecie; możebym go wziął, ale nie mam na niego kupca teraz; jak poleżył zepsuje się, ja zostanę straty. Wreszcie słuchajcie, ja mam miłośników nad wami... ja go wezmę, ale nie możecie zapłacić za niego tylko co za ta ma...
— Na żaden sposób...
— Zaczęły się targi długi, nużący. Co ołop opuszczał, nim do postępowania. Co zżyna upłynęła, nim do porozumienia przystąpił. Abram pot z czoła ocierał...
— Wy, Mateuszu — mówili — jesteście twardy jak kamień, z was mi ciężko handlować...
— Idźciecie do lasu, spróbujcie nabrać zwierzyzny, jak na wszystkie strony pilnują, obrachujcie swoją fatygę. Pracę, strach i idźcie sprzedać zajaca. Ciekawym też, obyście za niego zażądali?...
— No, ja co innego. Ja jestem inny człowiek...
— Macie tak samo mogli, ręce, głowę; któż wam bronil próbować...
— Każdy musi żyć podług swego fachu; ja jedno potrafiał, wy drugie, z tego, co my obydwaj potrafimy, jest cały handel. My zawsze powinniśmy wyprowadzić zajaca z lasu, a ja umiem tak ratować w sadzie, bo to ja wasz wasz najlepszy przyjaciel...
— Ekonom się odgr...
— Co on się może odgr...
— Powiedział, że zaczął w leżajce, zbije na kawałki, że mnie kryminał wsadzi...
— Wy się śmiejecie z tego, Mamiastu chłopc...
— Dlaczego?...
— Bo wy nie będziecie taki głupi, żebyście szli do lasu u akura wtenczas, kiedy Barnaba z ołtopami na was czeka. Tak wy się zdraj...
— Ja... i ja i tak myślę; niech on

czeka na mnie w jednym końcu lasu, a ja go podarować będę w drugim, i co mi zrobi? Złodziejstwo mi zarzucą, organ ten, jakgdym ja naprawde a był. Kupił bestja las, czy co? Kupił zajaca czy sarnę? Nie urosła to drzewu na? Nie urosł grzyb, czy jagoda z nosy Boskie, bez Ludbiko bez żadnego kłopotu? Albo i śnary są, czy on dworski, albo chłopski... nie, kto złapie, ten go ma. Paskudny świat, Abramie... żyć nie dajda, a nałb radziej ci psiawiary ekonomiczno, rzadcy w, głowi... że to święta ziemia takich nosi cierpliwie...
— Wy macie recht — rzekł po namyśle Abram — ale na mojejpamiarkowanie, żebyście mieli las swój własny, tobyście mogli a inaczej gadał. Podług mojego rozumienia, człowiek ma swoje myślenie nie tylko w głowie, ale i w kieszeni...
— Żeby u ja miał las — mruzczał chłopc, — żabym ja miał las...
— Nie, to obyście z nim robili?
— Mateusz nie chciał na to pytanie wyrost odpowiedzieć...
— A jużsi — odrzekł — Abram żeby wielki rabinem żydowskim został, to co by Abram zrobił? Pewnie nie las by po wsiach za skórkami, ale się ział sobie i cały dzień w krzesle, rybę i jał, śledź i jał, herbatę z arakiem pil...
— Co wy powiadacie, wianie; że wielki rabinem bardzo mało jada... On bez jedzenia w sobie bardzo wielka moc. A j, rabin, chiał chiał czy ja mógłbym rabinem być, nawet pomyślenia takiego nigdy nie miałem, nawet mi się to w głowie nigdy nie śniło... Rabin to wy na wam nie wiecie, jakie to wielkie słowo...
— No, i co gadać po próżnicy... wy nie będziecie rabinem, ja nie będę dziećciem, ta kiż nasz los... Tymczasem ja muszę myszkować po borach, a wy handlu wac skórkami... Trzeba dziękować Bogu za to, co jest...
— Czy tak k podług waszej nabożności wypadła?...
— Ma się rozumieć, a podług waszego rozumienia inaczej?
— Owszem i, jeszcze bardziej, zawsze trzeba dziękować Panu Bogu za to, co już nam dał, a prosić, żeby jeszcze więcej dał i jeszcze więcej...
— Nigdy wam nie dość...
— Aj, Mata uszu, pomyślicie, co

wyście powiedzieli? Jakie wyście rzadkie słowo wymówili i jak niepotrzebnie takie słowo wymawiacie...
— Nie rozumiem was...
— Powiedzieliście „dość”. Wściecie to na rozum, na rozum, i zastanówcie się, co to znaczy?
— Dość znaczy dość, dowoli, do syta, tyle co potrzeba...
— I kto takie słowo wymawia?
— Jużsi nie psi, tylko ludzie...
— Nie wielki z was majster do myślenia. Żeby was naprzykład... nie chce w złą godzinę wymówić... znalazł w lesie Barnaba i zaczął łomotać po waszym grzbieście grubym kijem, tobyście krzyżeli „dość”; żeby was, niech się na naszych wrogów obrócili... trzęsła febra, tobyście też mogli krzyżać „dość”. Ale gdyby wam kto dawał pieniądze, zboże, perły; gdyby wam toczył z pełnej kufy okowite, to nie śpieszyłobyście się z wołaniem, mogłobyście zapomnieć, że takie słowo w mowie ludzkiej jest... Co to znaczy? Biercie tylko do głowy, a zrobi wam się zaraz jasno, że „dość” odnosi się tylko do złego, a nigdy do dobrego; że skoro na dobre człowieka nie mówi „dość”, to znaczy, że mu brakuje, że mu jeszcze potrzeba... a skoro potrzeba, prosil, żeby mu dali. To jest całkiem jasno i trzeba bardzo twardej głowy, żeby tego nie zrozumiała... no, a wy przecie zanadto twardej głowy nie macie...
Chłop się rozśmiał...
— Po żydowsku wy, Abramie, te wszystkie pomyślenia obracacie...
— Śmiać mi się chce z was, Mateuszu — rzekł Abram. — Wam dziwno, że ja wszystkie pomyślenia obracam po żydowsku. Powiedziecie, proszę, jak je mam obracać? po waszemu? Ej, nie... Każdy człowiek na swój sposób: chłop chłopski, pan pański, żyd żydowski... Z tych sposobów dopiero wynika jeden sposób: dobry...
— Niezawsze...
— Zawsze, wierzcie mi, ja się na tem znam lepiej od was. Jeżeli będzie mi łapał zajaca, wy złapiecie; jeżeli pójdziście zastawiać wnyki na ruble, to ja muszę cokolwiek upolować a wasza próżna fatyga. Nie może być inaczej, cały porządek świata na tem stoi, cała spekulacja... Nie może to głowa wymyślić, ani nie wasza, tak już było od dawna, tak jest i tak będzie.

Chłopc głową zaczął kręcić...
— A jużsi, wszystko byście sagarę chcieli i zabrać do garści...
— Co wszystko, jakie wszystkie? Aj, Mateuszu, wiecie dobrze do głowy? Wy macie chłupę, macie pole, łapę...
— Aj, jaka; całej obrady sto przed...
— Ja nie mam nawet dwa przed... macie konia krowy, owce i za przeproszeniem jeszcze inne bydo... macie las...
— Jaki?
— Niby nie wiecie: dworski las macie...
— Dworski to nie mój...
— Wszystkie jedno... powiedz mi tylko, że wy coś macie, a ja nie mam nie, tylko kawałek głowy i parę groszy w kieszeni. Komu łatwiej żyć wam czy mnie?
— Mnie się zdaje, że wam...
— Pfel nie powiedziecie to słowo wy macie...
— A wy macie pieniądze...
— Aj, niech wasze wrogi takich pieniędzy nie mają...
— Eh, Abramie poco mamy białe po próżnicy; zapłaćcie mi za moje trójczki i bywaście zdrowi i tak już po porządku, nim się człowiek przywiezie do chłupy, kawał zejdzia, a jutro niuteńko do roboty trzeba wstać...
— Alboż potrzebujecie miłości? Czy wasz syn tego nie potrafi? Czy wam niewola meczny wasze stare kości? — Ja do miłocenia nie pójde, ale do lasu...
— Dobrze, idźcie wy do lasu, szlachajcie, podobno na Zabitem jestorka pokazyali się wydr...
— Kto wam to mówi?
— Chłopc jeden opowiadał, że gdzie widział nawet on sam widział, a ja zaraz pomyślałem, że to wrogi będą nasze...
— Ale...
— Kto je złapie, jeżeli nie wy?...
— Trudna rzecz...
— Dla was?
— Dla każdego...
— Pi, pi, wydra, rzadka rzecz...
— Słiczna skórka, jabym wam dobrze zapłacił...
— Nie sprzedaję ja skórki na bazaranie; jak będzie, to pogadamy...
— Ja wiem na pewno, że będzie...
— Bywaście zdrowi, Abramie, idźcie jada...